Nr. 80 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 2. .anków„ w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 11-go lipca 1933 r.

Kartel chłopski to samoobrona

przed zachłannością „Lewiatana"

Już kilkakrotnie pisaliśmy o szkodliwej działalności Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, które w latach 1924—1932 *pochłonęły 130 miljonów złotych* bez żadnego pożytku dla gospodarstwa narodowego a z dużą szkodą dla szerokich rzesz rolniczych.

Artykuły w tej sprawie ulegały w zeszłym roku konfiskacie i do dziś dnia mamy dwa procesy prasowe o artykuły, dotyczące „interwencji" zbożowej.

Pokazuje się jednak, że nawet rozsądniejsza prasa z B. B., jak np. „Gospodarka Narodowa" (Nr. 13) obecnie zajmuje to samo stanowisko co i my.

Urzędowe czasopismo „Wiadomości statystyczne" podają wykaz cen, jakie w zeszłej kampanji zbożowej płacono za 100 kg żyta na rynku międzynarodowym w Hamburgu i producentom w głównym ośrodku produkcji żyta, to jest w Poznańskiem:

Miesiąc		Ceny w Hamburgu	Ceny płacone producentom w Poznańsk.
1932	VIII	14.9	14.3
„	IX	14.7	15.0
„	X	14.2	14.2
„	XI	13.5	13.8
„	XII	12.9	12.6

Jak widzimy, mimo rzucania miljonów na tak zwaną „interwencję" zbożową, ceny żyta w Polsce pozostały takie same, jak na rynku międzynarodowym, a miljony ze skarbu państwa utonęły w kieszeniach handlarzy, eksporterów tudzież posłużyły na opłacenie kosztownego aparatu biurokratycznego, bez żadnego pożytku, a raczej z ogólną szkodą.

Sprawa ta jest tem dziwniejsza, że kryje się w niej jakaś „gruba tajemnica", skoro w tym samym czasie, w którym ceny zboża mimo kosztownej „interwencji", w Polsce pozostały na wysokości cen światowych, zniżonych prawie do śmieszności przez konkurencję Kanady i Ameryki, to w sąsiednich Niemczech ceny tych samych zbóż bez tak kosztownej interwencji. były przeszło dwa razy wyższe. W czasie obecnym np. w Hamburgu 100 kg żyta kosztuje tylko 12 zł. 63 gr., a w Berlinie 32 zł. 35 gr.

Widać, że w Niemczech polityka zbożowa prowadzona jest rozumnie, nawet przez zwarjowanych hitlerowców, podczas gdy u nas hojna gospodarka pułkowników umie rzucać miljony poprostu w błoto, mimo tego, że I Brygada gospodarcza uczy się gospodarczego abecadła na żywem ciele narodu już przeszło 7 lat.

Tajemnica tej wielomiljonowej interwencji zaczyna si jednak wyjaśniać.

Przed paru dniami dostaliśmy do rąk odpis memorjału, wystosowanego do Ministra przemysłu i handlu przez „Pomorsko-Poznański Związek Młynów Handlowych". — Związek ten tak nastraszył się akcji za podniesieniem cen produktów rolnych, że stanowczo przeciwko niej protestuje, gdyż obawia się zmniejszenia swych dochodów.

Akcja „interwencyjna" P. Z. Z. P. opiera się głównie na współpracy z młynami handlowemi, gdyż one właśnie magazynują zboże i przeprowadzają „interwencje", więc samoobrona rolników jest dla tych panów groźnym objawem.

Drugą „tajemnicą", odkrytą w ostatnich dniach, jest fakt, że w naradach nad „Rolniczym funduszem interwencyjnym", który miał obarczyć rolników podatkiem wysokości 200 miljonów, decydujący głos miał pan Wierzbicki, prezes „Lewiatana" czyli powszechnego związku karteli przemysłowych i wielkiego kapitału w Polsce, który do dnia dzisiejszego obdziera ze skóry całą ludność Polski, a szczególnie ludność rolniczą.

Ażeby zrozumieć te dziwaczne stosunki polityki gospodarczej w Polsce, trzebaby wrócić do bajki Ezopa o wilku, któremu powierzono straż nad owcami.

Jak się dowiadujemy z urzędowego komunikatu, sprawa nałożenia nowego podatku na „Rolniczy fundusz interwencyjny" na razie została odłożona, ale „interwencja" zbożowa prowadzona będzie nadal przy pomocy miljonów, czerpanych ze skarbu państwa, a rozrzucanych przez te same osoby i kliki, które już zmarnowały 130 miljonów.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach rolnicy nie mają zaufania ani do p. Wierzbickiego, ani do „Młynów handlowych" ale przystępują do samoobrony przez tworzenie kartelu zbożowo-hodowlanego.

Konferencja londyńska w agonji

Konferencja ekonomiczna w Londynie, na którą w dzisiejszych czasach straszliwego załamania się gospodarczego świata zwrócone były oczy wszystkich państw świata, już od samego początku nie rokowała żadnych nadziei odnośnie znalezienia jakichś drog wyjścia z tego chaosu gospodarczego. Wiele na tej konferencji gada się, ale wszystko to jest przelewaniem z pustego w próżne.

Już od samego początku pomiędzy państwami wysoko uprzemysłowionemi wyłoniły się różne sprzeczności, z których żadna ze stron spasować nie chce, uniemożliwiając w ten sposób znalezienie pośredniej drogi wyjścia. To też przypuszczać należy, że prowadzona w tej atmosferze konferencja gospodarcza nie przyniesie narodom świata żadnych poważniejszych korzyści i nie zdoła, chociaż w małej mierze, uporządkować gospodarczą strukturę świata.

Proces nowego wielkiego oszusta

Głośny proces barona Różyczki-Rosenwertha, b. głównego akcjonarjusza Podlaskiej Wytwórni Samolotów, który, będąc głównym dyrektorem tej fabryki, potrafił w sposób oszukańczy naciągnąć skarb państwa na wiele miljonów złotych, dobiega końca. Przewód sądowy wykazał całe wyrafinowanie tego oszusta, wyrosłego na tle stosunków pomajowych. Jest to proces podobny do procesu o nadużycia przy budowie gmachu poczty w Gdyni, gdyż tu i tam kradziono miljonami na szkodę skarbu państwa, oraz tu i tam złodziejstw tych dopuszczali się uprzywilejowani ludzie.

Wyrok oczekiwany jest za dni kilka.



ORKIESTRY WOJSKOWE WSZYSTKICH PAŃSTW W PARYŻU.
W Paryżu zebrali się przedstawiciele orkiestr wojskowych przeróżnych państw europejskich, by wziąść udział w konkursie muzycznym. — Na zdjęciu widzimy przedstawicieli orkiestr różnych krajów w chwili, składania wieńca przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Dolar 6.45

Dnia 6 bm. na warszawskim rynku pieniężnym nastąpiło dalsze obniżenie kursu dolara.

W godziach porannych płacono na rynku prywatnym za banknoty dolarowe 6,50—6,47. Bank Polski płacił 6,45, czyli niżej o 15 punktów w stosunku do środy.

Likwidacja wszelkich partyj i związków w Niemczech

Likwidacja wszelkich partyj i związków na terenie Niemiec idzie, jak to się mówi, jak z płatka. Partje i związki na wyścigi samorzutnie zgłaszają swoje rozwiązania, by potem w radosnem uniesieniu przystępować do partji narodowych socjalistów (hitlerowców). O ile władze samej partji nie wykazują zbytniej pilności w samorozwiązaniu się, to „pomocne" są im w tem rządy związkowe.

W ostatnich dniach mocą własnych uchwał rozwiązały się: Bawarska Partja Ludowa oraz Niemiecka Partja Ludowa. Przywódca tej ostatniej partji rozwiązał wszystkie organizacje partyjne. Bawarska rada ministrów przyjęła do wiadomości uchwałę o samorozwiązaniu się Bawarskiej Partji Ludowej.

Również i na terenie Wirtembergji minister spraw wewnętrznych rozwiązał na terytorjum całego kraju wszystkie związki katolickie. Majątek związków został skonfiskowany.

Bez oddźwięku

W okresie pomajowym roi się od najrozmaitszych parad. Sanatorzy nazywają je świętami. Nie ma tygodnia, żeby nie urządzono jakiejś uroczystości. Wtedy na rozkaz zawiązuje się komitet „obywatelski“, zazwyczaj jedni i ci sami ludzie go tworzą, według programu muzyka obchodzi główne ulice miasta, potem różne figury wygłaszają szumne mowy, zazwyczaj bez sensu i treści. Czasem sprowadza się z okolicy chłopów, ażeby udowodnić, że mają za sobą wieś.

W miastach społeczeństwo polskie już przywykło do tych bezdusznych parad, które stały się przeglądem jednych i tych samych figur, przejętych strachem o utratę kawałka chleba. Uchwalają oni rezolucje, składają hołdy, robią nastroje i zastępują opinję publiczną,

Cel tego wszystkiego jest widoczny. Chodzi o odwrócenie uwagi ogółu od wielkich zagadnień, związanych z bytem Państwa i narodu, chodzi również o zamaskowanie nastrojów, conajmniej nieżyczliwych sanacji.

A co się dzieje na wsi? **Tam „sanacyjne święta“ nie wywołują najmniejszego oddźwięku.** Między obozem sanacyjnym a wsią jest tak głęboka przepaść, że nikt jej niczem nie wypełni. Dla chłopów głos czy apel sanacji nie istnieje. Nawet gdyby był słuszny, nie uwierzą, gdyż nadużyto ich zaufania w sposób niegodny.

Innemi myślami zaprzątnęły się umysły chłopskie. Nie czas im myśleć o paradach i uroczystościach sanacyjnych. Inne troski wypełniają ich serca. Ponura rzeczywistość przemawia do nich na każdym kroku. Z największym bólem odczuwają rzeczywistość czasów dzisiejszych. Ostatnie krwawe wypadki w Małopolsce pokryły ciężką żałobą wieś w całym kraju. **Walka o lepsze jutro staje się obowiązkiem mas ludowych.**

Ten dzień lepszego jutra, gdy zaświta dla mas ludowych, będzie dopiero dniem prawdziwego święta państwowego, równego świętu odzyskania niepodległości w roku 1918 i świętu obrony Polski przed najazdem bolszewickim w 1920 r.

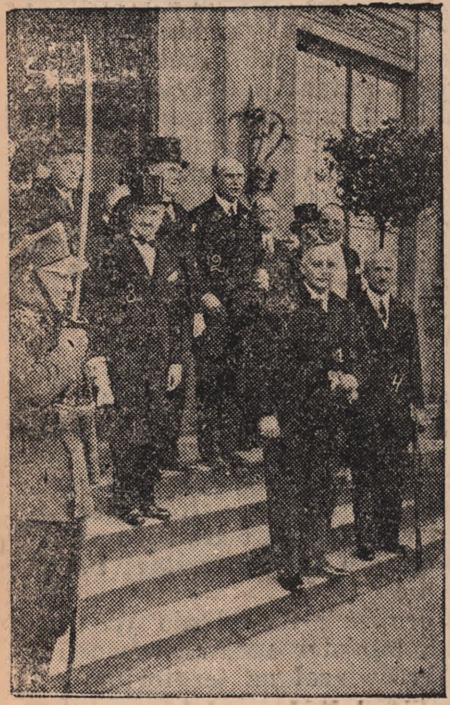
Dzień ten zbliża się wbrew wszystkiemu, **czy to będzie komu wygodne, czy niewygodne.**

W. O.

P. Prezydent Rzplitej w Gdyni

W czwartek wieczorem przybył do Gdyni autem p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wraz z rodziną i świtą. Dostojnego gościa powitał na granicy miasta w Chylonji komisarz rządowy Sokół, poczem p. Prezydent Rzplitej udał się na molo rybackie, gdzie powitał go dowódca obrony wybrzeża komandor Frankowski, wicewojewoda pomorski Seydlitz i inni. Następnie p. Prezydent Rzeczypospolitej wsiadł się na statek „Gdynia“, którym odpłynął do portu wojennego.

P. Prezydent udaje się w morską podróż wypoczynkową.



PRZEDSTAWICIELE W. MIASTA GDAŃSKA W WARSZAWIE.

Jeszcze o rozruchach w środkowej Małopolsce

Spadek spożycia soli, cukru i węgla

Pisać o powyższym temacie i nie narazić się na konfiskatę to obecnie sztuka prawdziwie dżonglerska, bo został skonfiskowany nawet komunikat klubu ludowego wzywający ludność do spokoju.

Pewną swobodą w pisaniu na ten niebezpieczny temat cieszą się jednak małopolskie gazety sanacyjne jak „I. K. C.“ i „Czas“ i dlatego chętnie z nich korzystamy, aby jednak nasi czytelnicy mogli sobie wyrobić w tej sprawie jakieś zdanie.

Otóż „Czas“ pisze:

Przeciętna gospodarstw karłowatych (poniżej 2 ha) dla całej Polski wynosi 34% ogółu gospodarstw. W Małopolsce gospodarstwa te stanowią 54% ogółu (w b. Kongresówce — 22%). W Małopolsce co drugie gospodarstwo włościańskie jest niezdolne do samodzielnego życia, do wyżywienia właściciela — w reszcie Polski tylko co czwarte, lub co trzecie.

Gospodarstwo rolne Małopolski, w samej swej strukturze niezdrowe, jest równocześnie w najmniejszym stopniu w całej Polsce gospodarstwem hodowlanem. Na 100 ludności wiejskiej przypada sztuk: koni w całej Polsce 16, w Małopolsce — 12; bydła rogatego w całej Polsce 39, w Małopolsce 37, trzody chlewnej w całej Polsce 24, w Małopolsce 14.

Nic dziwnego, że odporność gospodarcza wobec kryzysu w tych właśnie dzielnicach jest najsłabsza. Twierdzenie, że wieś przestaje używać soli, tu jest szczególnie prawdziwe. Gdy w okresie od r. 1928 do 1931 konsumpcja soli w całej Polsce wzrosła z 289.300 tonn na 301.000, w Małopolsce w tym okresie spadła z 80.300 tonn na 76.400 tonn. Podobnie konsumcja węgla i cukru. Z roku 1931 na 1932 konsumpcja węgla na 1 mieszkańca spadła w całej Polsce z 479 na 378 kilo, w Małopolsce z 246 kilo na 195 kilo, konsumpcja cukru w całej Polsce z 12 kilo na 10,7 kilo, w Małopolsce z 8.18 kilo na 7,13 kilo.

Ubożenie — i tak już ubogich mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia“.

„Cyfry małopolskie wołają o świadomą i celową politykę gospodarczą, socjalną, kulturalną na tym terenie.“

Zacięta walka Hitlera z Kościołem rozpoczęła się

Kardynał Faulhaber uwięziony

Pałac kardynała Faulhabera w Monachjum w Niemczech został obsadzony przed kilku dniami przez straż nacjonal-socjalistów (hitlerowców).

Przed pałacem pełnią służbę posterunki, złożone z członków oddziałów szturmowych. Zarządzenie powyższe wydane zostało bez uprzedniego zawiadomienia kardynała Faulhabera.

Kiedy kardynał wzburzony tem nielegalnem ograniczeniem jego swobody osobistej zaprotestował u władz, oświadczono mu, że zarządzenie to wydane zostało jedynie jako „środek ochronny“.

Ochrona ta wygląda dość niezwykle. Oto przed głównem wejściem do pałacu pełnią służbę trzej wartownicy, którzy zmieniają się co kilka godzin tak, że pałac strzeżony jest bez przerwy dniem i nocą. Każdy, kto chce wejść do wnętrza gmachu, musi się wylegitymować u pełniących służbę członków oddziałów szturmowych. Sam kardynał Faulhaber ilekroć chce opuścić pałac, musi zawiadomić o swym zamiarze komendanta „straży ochronnej“ i może wyjść, względnie wyjechać jedynie w towarzystwie jednego z wartowników.

To odebranie swobody osobistej wysokeimu dostojnikowi kościelnemu wywołało niebywałe wrażenie, gdyż przypomina najgroźniejszą formę pruskiego Kulturkampfu, która się również rozpoczęła internowaniem i aresztowaniem biskupów katolickich, dokonanem na rozkaz Bismarcka.

Fikcyjna pomoc Kasy Chorych

Kasy chorych stanowią bardzo poważne obciążenie wszystkich warsztatów pracy, natomiast pomoc jaką dają pracownikom, staje się coraz bardziej fikcyjną na skutek tego, że uciążliwe składki idą w pierwszym rzędzie na sute pobory dla panów pułkowników jako komisarzy rządowych i na personel administracyjny. Na pomoc dla chorych zostają drobne grosze.

Jak prasa donosi, w pewnem mieście na Pomorzu odbyła się konferencja dyrekcji miejscowej Kasy Chorych z prezydjum zarządu Zw. Lekarzy, celem ustalenia kosztów leczniczych. Na konferencji tej poinformowano lekarzy, że maksymalny koszt środków leczniczych i opatrunkowych na jednego chorego w ciągu jednego miesiąca nie może przenosić dla lekarza wolno praktykującego złotych 2,—, zaś dla lekarza ginekologa: zł. 2 i 50 groszy (!!).

O ile przeciętny koszt na środki lecznicze i opatrunkowe przekroczy wyżej podane maksimum, wówczas Kasa Chorych obciąży rachunek lekarzy przekroczoną przez nich kwotą.

W tych warunkach pomoc lekarska Kasy Chorych staje się fikcją. Takie właśnie wysoce szkodliwe oszczędności przy równoczesnem rozrzucaniu pieniędzy w innych dziedzinach — jest cechą charakterystyczną gospodarki dzisiejszej, wyzwolonej z „partyjnictwa“ (?!!).

Zatarg austro-niemiecki

Naprężone stosunki austrjacko-niemieckie zaostrzyły się ostatnio znacznie wskutek propagandy antyaustrjackiej, uprawianej przez radjo bawarskie. Mianowicie niemiecki poseł do Reichstagu Habicht, wydalony z Austrji wygłosił przez radjo bawarskie mowę, w której wzywał narodowych socjalistów w Austrji do czynnego oporu przeciwko rządowi austrjackiemu, któremu zarzucał zdradę niemieckości. Po przemówieniu Habichta rząd austrjacki nadał przez radjo wiedeńskie ostrą odpowiedź nazywając podżegawczą mowę Habichta bezprzykładnym aktem mieszania się w sprawy wewnętrzne Austrji.



OCHOTNICZE ODDZIAŁY PRACY W AMERYCE.

Amerykanie poszli obecnie za przykładem Niemiec i utworzyli kilka obozów ochotniczych oddziałów pracy, zatrudniając bezrobotnych przeważnie przy budowie dróg. — Na zdjęciu widzimy oddział pracy zajęty budową drogi w Kalifornji.

9 i pół procent
najwyższa dopuszczalna stopa procentowa

Ponieważ wielu z czytelników naszych zapytuje się, jaki może być pobierany najwyższy procent przy zaciąganiu pożyczek z przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi, przeto wyjaśniamy, iż na podstawie rozporządzenia min. skarbu i sprawiedliwości z dnia 7. 11. 1932 procent ten nie może przekraczać 9 i pół w stosunku rocznym.

Przedsiębiorstwa bankowe pobierać mogą pozatem pewne nieznaczne dodatki, a to za czynności administracyjne itd.

Emisja drugiej serji biletów skarbowych

Minister skarbu Zawadzki wydał zarządzenie o wypuszczeniu drugiej serji biletów skarbowych na sumę 125 milj. zł. Bilety te pojawiają się w obiegu od dnia 5-go lipca w odcinkach po 100, 500, 1000 i 10.000 zł. z trzy- i sześciomiesięcznym terminem płatności.

Oprocentowanie biletów skarbowych serji drugiej wynosić będzie dla biletów z trzymiesięcznym terminem płatności 4,5 pro., a dla biletów z sześciomiesięcznym terminem płatności 6 proc. rocznie.

Odsetki płatne będą zgóry przez potrącenie od nominalnej wartości biletu.

Swiadczenia w naturze
na spłatę zaległych podatków

W Nr. 140 „Monitora Polskiego“ ogłoszona została Instrukcja w sprawie trybu przyjmowania świadczeń w naturze na spłatę niektórych zaległych podatków.

Instrukcja postanawia, że świadczenia w naturze (płody rolne, artykuły żywności, materjały opałowe, włókiennicze i inne) przyjmowane będą na spłatę zaległości z tytułu państwowych podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn, wraz z należnościami ubocznemi, powstałych przed dniem 1. października 1931 r. Wartość przyjętych na spłatę zaległości artykułów nie może być niższa od 10 zł.

Szczegółowe deklaracje w sprawie przyjęcia świadczeń na zaległe podatki winny być składane przez płatników do powiatowych wzgl. miejskich komisji odbiorczych.

Dniem i nocą ciężka praca człowieka i koni za 64 złotych miesięcznie

Jak bardzo wielka jest bieda na wsi, zwłaszcza kresowej, świadczy fakt anstępujący, opisany przez wileńskiego korespondenta „Lecha“:

Na kresach pocztę ze stacji kolejowej po miasteczkach rozwozi się końmi nieraz na znaczne odległości, co w zimie wałsca, wobec łego stanu dróg, bywa bardo uciążliwe.

W Kobylniku (pow. święcański) znalazł się amator, który zgodził się 2 razy dziennie przewozić pocztę ze stacji do miasteczka (tam i z powrotem wynosi to 2 i pół do 3 kilometrów), za 12 zł. miesięcznie, a ponadto w nocy wozić pocztę do odległego przeszło o 25 klm. Miadzioła, za cenę 52 zł. miesięcznie.

Innemi słowy musi ten człowiek dziennie przejechać 50 klm. co razem z czekaniem, pakowaniem poczty i t. d. zabiera mu conajmniej 12 godzin. Gdy dodamy do tego czas potrzebny na nakarmienie konia, opatrzenie wózka itd., stwierdzimy, że na sen ma on maximum 4—5 godzin, bo w drodze spać nie wolno, skoro nieraz ma się pod opieką wartościowe przesyłki.

Stan pogody, a więc deszcze w lecie, mrozy i zawieje śnieżne w zimie nie mogą powstrzymać dostawcy od jazdy. Musi on jechać bez względu na pogodę.

I to wszystko za 64 zł miesięcznie, chociaż może razem z koniem zginąć w zamieć lub znaleść śmierć napadnięty przez bandytów, albo wilki, których stada w okresie mrozów styczniowych są naprawdę groźne.

Wypadek kobylnicko-miadziolski bynajmniej nie jest odosobniony i w podobnych warunkach pracują także ludzie w innych powiatach.

Co ciekawsze, **oferta 64 zł miesięcznie nie była bynajmniej najniższą.** Byli amatorzy wykonywania tej pracy za cenę jeszcze niższą, ale nie dawali oni należytych gwarancyj, więc poczta zatrzymała się na 64 zł.

Bandyckie napady hitlerowców na Polaków

W dniu 28 czerwca br. w Giszowcu na polskim Śląsku banda rozbójników niemieckich z 60 osób złożona napadła na 10 powstańców śląskich, oraz pobiła do krwi trzech kadetów lwowskich, którzy brali udział w święcie morza w Janowie. Gości bawiących u śląskich Powstańców pobili do nieprzytomności tak, że wielu z nich musiało szukać schronienia po piwnicach i po strychach.

Wiadomość o napadzie bojówkarzy rozeszła się lotem błyskawicy po Janowie. Powstańcy przyszli z pomocą i zlikwidowali bojówkę. Policja aresztowała w następstwie 11 hitlerowców. Są to przeważnie renegaci z Giszowca, Nikiszowca i Janowa. Wyszło przytem na jaw, że miejscowości te oddawna są siedzibą szalejącego hitleryzmu.



ROZRUCHY W STANIE GEORGIA.
W Atlancie (stan Georgia) wybuchły groźne rozruchy wśród więźniów, którym odmówiono wypłaty wynagrodzenia za pracę przy budowie dróg. Policja, uzbrojona silnie, pilnuje wszystkich gmachów publicznych w Atlancie.

Sabotaż niemieckich baronów węglowych poskromiony

Wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął księcia Henkel Donnersmarcka w sprawie dokonanego przez zarząd jego przedsiębiorstwa nielegalnego zamknięcia kopalni „Blücher“ i „Donnersmarck“ w pow. rybnickim, za co czterech dyrektorów zostało aresztowanych.

W wyniku tej konferencji obie kopalnie „Blücher“ i „Donnersmarck“ zgodnie z zarządzeniem komisarza demobilizacyjnego mają być uruchomione w najbliższy poniedziałek. 1500 górników znajdzie z powrotem pracę.

Kawiarenka z psiemi kotletami i kiełbaskami

Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia przeciwko niejakiej p. Narowskiej, właścicielce kawiarenki w Wygodzie pod Warszawą. Ostatniemi czasy mieszkańcy Wygody zauważyli, że w całej okolicy giną w tajemniczy sposób wszystkie psy. Zainteresowano się bliżej tą sprawą i ustalono, że psy łapie i skupuje właścicielka kawiarenki Narowska.

Ponieważ niewiadomo było, co się dzieje z tymi psami, mieszkańcy Wygody zawiadomili o tem Tow. przyjaciół zwierząt.

Bliższe badania ujawniły okropną historję. Okazało się, że Narowska zabijała psy, robiąc z nich kiełbasę, szmalec i inne „przysmaki“, które sprzedawała w swojej kawiarence.

Kiełbasa ta cieszyła się nawet wyjątkowem powodzeniem u klientów, którzy nie wiedzieli, z jakiego mięsa jest robiona. Narowska bowiem reklamowała swój towar, jako oryginalne kiełbasy krakowskie.

Jak dotychczas ustalono, Narowska zdołała już zarżnąć kilka psów. Niezależnie od dochodzenia prokuratorskiego, przekazano również sprawę Narowskiej starostwu, w celu ukarania jej w drodze karno - administracyjnej.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Zniński 53

Borzywój targał go za ramiona, Sędziwój głos podnosił i brwi marszczył. Ci, co stali z boku, nim się Jaksa namyślił odpowiedzieć, poczęli wykrzykiwać, że był Jaksą z Krakowa. Drudzy poddawali, iż od Plwacza jechał pewnie. Skupiano się dokoła.

Laskonogi dawał im krzyczeć i cisnąć się, cierpliwie stojąc na koniu nieruchomy i czekając końca, który mało go obchodził.

Popatrzywszy nań trochę, Laskonogi ustał wydał i zapytał flegmatycznie:

— Za jaką sprawą was posłano?

Jaksa ośmielił się coraz więcej.

— Miłościwy panie — odezwał się — nie mogę mojego pana spraw rozgłaszać, kiedy mi nakazano, abym język za zębami trzymał. Zdrajcą nie chcę być!

Borzywój i Sędziwój pilno nań patrzali, potrząsając głowami, książę z góry także poglądał, lecz nie poruszał się wcale. Wnet drudzy zakrzyczeli szydersko:

— Wykręty! Musisz ty gadać i tłumaczyć się, bo inaczej cię nie puścimy. Wojenne prawo takie... a to wprost od nieprzyjaciela jedziesz!

— Każe Jego Miłość zostać w obozie, cóż mi tam! Będę siedział! Spytają mnie potem, com robił — powiem. Tyle tego, wina nie będzie moja.

Obojętność, z jaką to rzekł, dobrze udana, zrobiła pewne wrażenie na księciu, który, popatrzywszy nań, spytał:

— Dawnoś ty z Krakowa?

— Tygodni kilka — odparł Jaksa.

Borzywój, który się lękał, aby książę nie złagodniał, przystąpił do niego, rękę na koniu położył i rzekł:

— Zostaniesz w obozie!

Spojrzał na swoich.

— Hej, Wojbór!

Na zawołanie to zbliżył się żołnierz w pancerzu łuskowym.

— Weźmiesz go z sobą i mieć będziesz na oku, aby nie uszedł!

Usłyszawszy to, młody żołnierz przystąpił do Jaszka i milcząc, wskazał mu drogę. Nie było się co opierać. Jaksa rzucił jeszcze okiem na księcia roztargnionego i poszedł posłuszny.

Jaszka tymczasem Wojbór na stronę powiódł i pod drzewami u ogniska przy sobie posadził. Pilno stróżowi swemu przypatrywał się Jaksa, miarkując, czy łatwo da mu radę. Prosty człek zdał się być, ziemianin ubogi, z dziecka po obozach służący, a na sprawę obojętny.

Usiedli pod pniami, nawiązując rozmowę poufałą, którą więzień usiłował uczynić przyjemną, bo mu szło o pozyskanie stróża. Ten też głaskać się dawał, dobrodusznie słuchał i śmiał się.

Jaszko udawał wesołego i obojętnego; poczęto myśleć o jadle i napitku. Pierwszego nie było w obozie, tylko najprostsze: chleb czerstwy, mięso suszone, kasza, którą z worów dobywano do kociołków. Za napój była woda brudna i piwo kwaśne.

W obozie gwar nie ustawał. Tu i owdzie pochwytane wyrazy na uboczu dawały się dorozumiewać Jaksie, że nie wszyscy tu z Laskonogim trzymali, chociaż z nim szli. Odzywano się różnie.

Podjadłszy, Wojbór obojętny, położył się na ziemi i mimo hałasu usypiać począł. Jaszkowi się spać nie chciało, bo mu niewola dokwierała; myślał, jak się z niej wyrwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowe przepisy o obrocie mlekiem

Z dniem 24 czerwca br. zaczęła obowiązywać ustawa o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

Nie wchodząc w inne przepisy wynikające z tej ustawy, a stawiające bardzo wysokie wymagania producentom mleka, a więc rolnikom, podajemy poniżej szereg ważniejszych wskazań dotyczących tylko samej techniki obrotu mlekiem i jego przetworami. A więc:

1) Do zawijania masła, sera i t. p. wolno używać tylko czystego papieru pergaminowego, woskowanego lub celuloidowe. Zawijanie masła, sera w szmaty jest zabronione.

2) Przy przewożeniu mleka zabrania się przykrywania naczyń i uszczelniania przykryw materjałami, mogącemi mleko zanieczyścić jak np. druki i makulatura, słoma, siano, szmaty i t. p. Wozy, używane do przewożenia mleka winny być utrzymane w czystości.

3) Sprzedaż mleka i śmietanki z dostawą do mieszkań jest dozwolona tylko w oddzielnych naczyniach zamknięt. zabezpieczających mleko od zanieczyszczeń i zaopatrzonych w wyraźny niedający się usunąć napis, zawierający imię, nazwisko, i adres właściciela mleka (napis winien być sporządzony farbą olejną).

4) Sprzedaż mleka i śmietanki na targach, placach i ulicach jest dozwolona tylko w naczyniach zamkniętych, zaopatrzonych w krany. Na naczyniach winien być wyrażony napis, nie dający się zmyć, zawierający imię nazwisko i adres właściciela. Sprzedaż mleka i jego przetworów na podwórzach w bramach, sieniach itp. jest niedozwolona.

5) Wszelkie naczynia, służące do przechowywania, sprzedaży lub obrotu mlekiem winny być czysto utrzymane i dokładnie myte po każdem użyciu. Naczynia metalowe, oprócz aluminjowych, powinny być dokładnie pobielone lub emaljowane. Naczynia kamienne, gliniane i emaljowane muszą mieć polewę względnie emalję równo wypaloną i nieuszkodzoną. Używanie naczyń oraz przyrządów zardzewiałych z uszkodzoną polewą pobiałą lub emalją jest wzbronione.

6) Butelki do mleka powinny być z jasnego przezroczystego szkła i zaraz po napełnieniu ich mlekiem szczelnie zamykane — o ile nie mają mechanicznych zamknięć, powinny być korkowane nowemi korkami, wyjałowionemi przez gotowanie.

7) Naczynia do mleka winny mieć szczelnie przylegające pokrywy i, z wyjątkiem butelek, szerokie otwory, umożliwiające dokładne mycie. Te zaś naczynia, które są używane do przewozu, do przechowywania w miejscach sprzedaży oraz do sprzedaży lub innego obiegu mleka pełnego, zawierającego tłuszczu mniej niż 3 proc., mleka chudego, lub mleka innych zwierząt powinny mieć wyraźne i widoczne napisy, określające gatunek zawartego w nich produktu.

8) Napisy te winny być wytłoczone na tabliczkach metalowych, stale przytwierdzonych do naczyń, lub wymalowane wprost na naczyniach farbą, niedającą się zmyć.

9) Naczynia z mlekiem chudem powinny mieć, prócz wyraźnego napisu „chude mleko" pas w górnej części nazewnątrz, wymalowany niebieską olejną farbą, conajmniej 3 cm. szerokości całkowicie okalający naczynie. Pas ten szerokości 1 cm. na butelkach z takiem mlekiem oraz napis „chude mleko" mogą być umieszczone na artykułach.

Dwie ofiary zderzenia się kajaków

na jeziorze

Przed dwoma dniami w godzinach wieczornych liczni goście przebywający w ogrodzie p. Berchiata nad Jeziorem Jelonek pod Gnieznem usłyszeli rozpaczliwe wołania o pomoc.

Pilnujący jeziora zarządca wypożyczalni łódek w ogrodzie p. Adam Przygodzki niezwłocznie udał się na ratunek i po przybyciu na przeciwległy brzeg wydobył tonącego właściciela kajaku, pomocnika handlowego z firmy Wengierek, Poterskiego.

Jak się okazało Poterski wyjechał własnym kajakiem na jezioro i zabrał na brzegu bliżej nieznaną kobietę. W tym czasie drugim kajakiem podpłynął niejaki Begier. Obie łódeczki zderzyły się, przyczem Poterski oraz jego przygodna towarzyszka wpadli do wody i poczęli tonąć. Gdy Begier zauważył, że Poterski nie umie pływać i grozi mu oraz jego towarzyszce niechybna śmierć, rzucił się na ratunek kobiety. Tonąca jednak niewiasta chwyciła się Begiera kurczowo i wciągnęła go do wody. Oboje zginęli w nurtach jeziora, a jedynie Poterskiego wyratował Przygodzki.

Na miejsce tragicznego wypadku wezwano ochotniczą straż pożarną, która do północy prowadziła bezskuteczne poszukiwania zwłok topielców. Wypadek rozegrał się w czasie, gdy w ogrodzie letnim byli liczni goście i wywołał w całem mieście wstrząsające wrażenie.

10 górników ofiarą wybuchu w Kopalni

W kopalni Blumenthal w Relklinghausen w Westfalji (Niemcy) wydarzyła się groźna katastrofa. Podczas przeładowania węgla na głębokości 200 m nastąpił straszny wybuch, a powstały z tego powodu pożar uniemożliwił ratunek zatrudnionym przy przeładowaniu robotnikom. Wskutek wybuchu i pożaru 5 robotników zostało zabitych na miejscu, pięciu zaś dalszych zmarło w szpitalu wskutek odniesienia ciężkich ran. Pozatem w szpitalu znajduje się jeszcze 6 górników ciężko rannych.

Niech śmierć tego dosięgnie,

kto zbrodniczą ręką obrabuje grób Faraona

Co opowiada jeden z członków naukowej ekspedycji do grobu Króla Faraona

Dziesięć lat upłynęło od chwili, gdy ekspedycja naukowa pod kierownictwem angielskiego uczonego, lorda Carnarvona, odkryła w Egipcie grób jednego z faraonów egipskich, zmarłego około 4000 lat temu, faraona Tutankhamena. Grób ten, znajdujący się na kilkanaście metrów pod powierzchnią ziemi, składał się z kilku dużych komnat, zapełnionych nieocenionemi wprost bogactwami.

W krótkim czasie po tem odkryciu lord Carnarvon oraz inni członkowie wyprawy poprostu jakgdyby pod przekleństwem jakiegoś tragicznego prawa serji poumierali. Przekleństwo Tutankhamena, mówiono wówczas. Ale w jaki sposób ono działało?

Odkrywa nam to, albo przynajmniej próbuje odkryć, jeden z członków ekspedycji, Tom Terris, który w Londynie wygłosił właśnie na ten temat sensacyjny odczyt.

Terris był świadkiem naocznym owego historycznego momentu, gdy Hovard Carter, niezmordowany towarzysz Carnarvona, po raz pierwszy wstąpił do grobowca egipskiego władcy. W ślad za nim Carnarvon. Obydwaj badacze byli śmiertelnie bladzi i zdenerwowani.

Oślepieni blaskiem wspaniałości, które tysiące lat czekały na nich, kroczyli na pół przytomni. Na jednej z waz, którą Carnarvon wziął do ręki, spostrzegają napis. Nietrudno było egiptologom go odcyfrować. Brzmiał on następująco:

„Na szybkich skrzydlach niech śmierć tego dosięgnie, kto zbrodniczą ręką obrabuje grób Faraona".

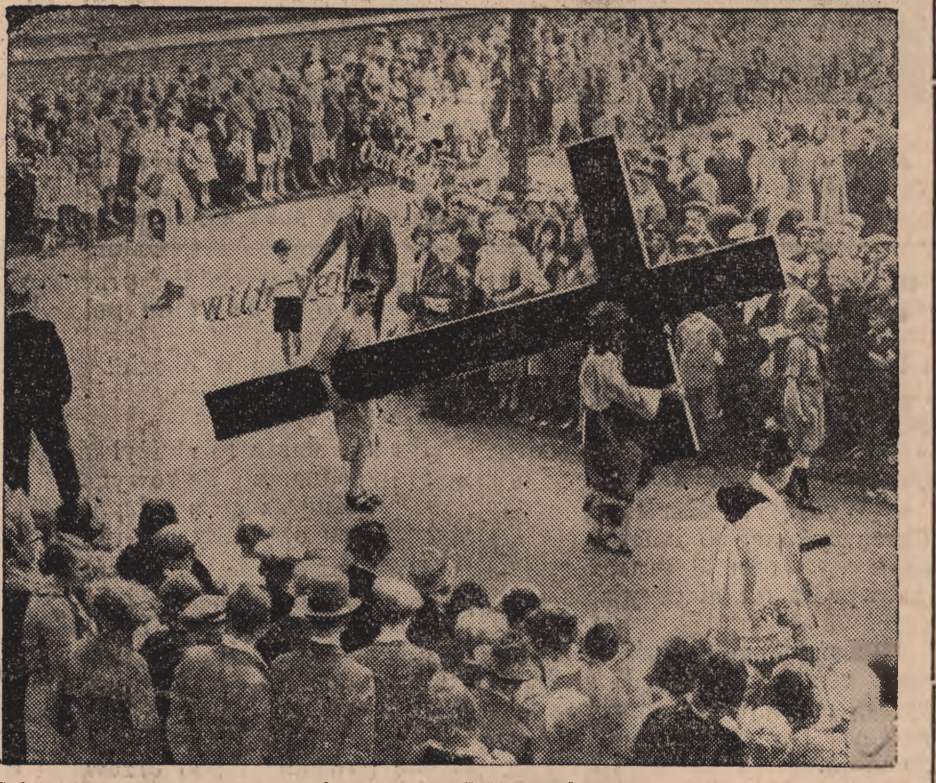
Uczestnicy wyprawy spojrzeli po sobie w osłupieniu. Lord Carnarvon wzruszył ramionami i prowadził dalej oględziny. Zapalił zapałkę i przy jej blasku oglądał drugą wazę alabastrową. Było ona cudownej roboty. Przy płomieniu zapałki przeświecała nawskroś. Lord wziął ją do ręki i zauważył, że z jej wnętrza wydobywa się zapach róż. Stwierdził to też i Terris. Przechował się ten zapach olejku różanego 3.700 lat. Lord Carnaryon postanowił przekonać się osobiście, co to może być za tajemnica tego zapachu.

Ta ciekawość kosztowała go życie. Zdjął rękawiczkę z ręki (stale pracował w rękawiczkach) i włożył rękę do wnętrza wazy. Gdy wyjął ją, towarzysz jego, Terris, mógł zauważyć na palcu wskazującym kroplę krwi. Lord Carnarvon podniósł palec do ust, wyssał krew i już więcej o tem skaleczeniu nie myślał. Teraz z kolei Terris włożył bardzo ostrożnie rękę do wazy i odkrył na jej dnie niezmiernie ostre kolce, jak szpilki, które przy lekkim nawet dotknięciu mogły wejść w ciało.

W trzy tygodnie po tym wypadku Lord Carnarvon zamknął oczy. W następnych trzech tygodniach umarło piętnastu członków wyprawy wśród tajemniczych okoliczności.

Lekarze starali się wytłumaczyć w sposób naturalny to żniwo Tutankhamena.

Kto wie, czy prawda, lub przynajmniej część prawdy, nie spoczywa na dnie tajemniczej wazy.



PROCESJA DROGI KRZYŻOWEJ W LONDYŃSKIEJ DZIELNICY PORT. Przez londyńską dzielnicę portową przeciągnęła przed kilku dniami dziwna procesja. Z inicjatywy kościoła anglikańskiego odbyła się tam procesja, przedstawiająca Drogę Krzyżową. Tysiączne tłumy patrzały na tę procesję, która była odtworzeniem Drogi Krzyżowej Chrystusa. Niejeden z widzów obojętny dla spraw religijnych pod wpływem tej procesji nawrócił się i począł wyznawać wiarę chrześcijańską.

Straszna tragedja matki

We wsi Jurgańce na Wileńszczyźnie wybuch w nocy pożar w zabudowaniach Władysława Jurgi. Podczas pożaru wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Chora umysłowo Katarzyna Jurgowa pod wpływem przestrachu wrzuciła do studni dwóch swoich synów, 2-letniego i 4-letniego. Chłopców zdołano uratować. Następnie Jurgowa zbiegła z domu, zabierając ze sobą swoją 6-letnią córkę, którą również utopiła w pobliskiej rzece.

Podniosła uroczystość wręczenia sztandaru
Koła gminnego S. L. w Ratoszynie pow. lubelskiego

W dniu 18 czerwca odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru Koła gminnego S. L. w **Ratoszynie**, ufundowanego staraniem wioskowych Kół S. L. gminy **Chodel** pow. lubelskiego.

Uroczystość ta zgromadziła **około 10 tysięcy chłopów**, przybyłych z 3-ch powiatów: **lubelskiego, janowskiego i puławskiego.**

O godz. 1-ej w południe **prezes Zarządu gminnego przywitał przy dźwiękach orkiestry przybyłych w otoczeniu licznej banderji konnej — przywódców ruchu ludowego prezesa Malinowskiego i prezesa dr. Wronę** oraz posła Konst. **Paca i posła z Małopolski Piroga słowami pełnemi** uznania i wdzięczności za ich **wytrwałą walkę** o sprawiedliwość społeczną i o równe dla członków prawa w Polsce.

Zagajający ob. **J. Stępniak** powołał na przewodniczącego uroczystości posła **Paca**, który w mocnych słowach stwierdził niepowstrzymany żadnemi represjami i gwałtami rozrost Stronnictwa Ludowego.

Z kolei przemawiał prezes Kongresu **Malinowski,** który nawiązując do walk niepodległościowych w czasach niewoli zapewniał, że chłopi muszą sobie wywalczyć należyte im stanowisko i prawa w państwie. Po uroczystem wypowiedzeniu przysięgi do wszystkich zebranych, którzy powinni nieść wysoko sztandar idei ludowej — **prezes Malinowski dokonał wręczenia sztandaru w ręce prezesa gminnego Józefa Stępniaka,** a ten uroczyście przysiągł „ślubuję".

Następnie zjawił się na trybunie prezes NKW. **Dr. St. Wrona,** któremu zgromadzeni zgotowali długotrwałemi oklaskami i okrzykami na jego cześć owację.

Imieniem chłopów małopolskich przemówił poseł Piróg przesyłając od nich pozdrowienia i życzenia wytrwałości w walce dla braci chłopskiej w Kongresówce, ci ostatni uczynili to samo wznosząc na ich cześć entuzjastyczne okrzyki.

Imieniem Zarządu Powiatowego S. L. przemówił p. Andrzej Koter a imieniem Zarządu Wojewódzkiego Młodzieży Wici, p. Stan. Wójcik wznosząc okrzyk na cześć zorganizowanej młodzieży chłopskiej w Związku „Wiciowym".

Nadmienić należy, że wspomniana uroczystość odbyła się w zupełnym spokoju i, aczkolwiek wśród zgromadzonych znajdowali się nieliczni przeciwnicy — wszyscy urzędnicy z pobliskich gmin i wielu nauczycieli, to jednak nie została ani na chwilę zakłócona powaga, lecz przeciwnie oddziałała dodatnio na przeciwników.

Miejscowi posłowie sanacyjni Krzeszowski i Wojtaszko nie mogąc znieść tego zwołali zebranie gospodarcze chedelskich żydów, gdzie przepowiadali, że kryzys skończy się po żniwach.

Uroczystość ratoszyńska wywarła na wszystkich ogromne wrażenie i pozostanie długo w pamięci uczestników.

Ratoszyniak

Młody Ludowiec.

Zebranie Z. Z. R. w Grójcu

16 lipca o godz. 1 po poł. odbędzie się Zjazd Rolników, celem pobudzenia do życia Oddziału Związku Zawodowego Rolników. Z Warszawy przyjadą: prezes Malinowski, poseł Smoła, p. Wyszomirski. Zgłaszać się należy do Sekretarjatu S. L. w Grójcu ul. Piłsudskiego Nr. 10.

Sprawy organizacyjne
Stronnictwa Ludowego

ZGROMADZENIA STRON. LUDOW.

KUTNO. 11 lipca we wsi Kościuszków odbędzie się wielki wiec S. L. z udziałem prezesa Witosa.

LUBARTÓW. 11 lipca w lokalu Sekretarjatu Powiatowego S. L. w Lubartowie odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. z udziałem posła K. Paca.

PUŁAWY. 16 lipca w Karczmiskach odbędzie się doroczny Zjazd powiatowy S. L.

LUBLIN. 23 lipca w Krzczonowie odbędzie się wielki wiec S. L. z udziałem prezesa NKW. dr. St. Wrony, posła T. Czernickiego, posła Paca i in.

PUŁAWY. 30 lipca odbędzie się w Nałęczowie - Dolina Słowicza — wieś wiec S. L. z udziałem posłów ludowych.

SEKRETARJATY STRON. LUD.

KIELCE. Sekretarjat Wojewódzki S. L. w Kielcach (ulica Wesoła 5) jest czynny w każdy wtorek i piątek. — Adres na listy Kielce, skrzynka pocztowa 286.

WŁOSZCZOWA. Sekretarjat Stronnictwa Lud. na pow. włoszczowski jest w **Wali Wiśniowej** obok Włoszczowej. Sekretarjat prowadzi Józef Wójcik syn Michała.

BACZNOŚĆ POW. BŁOŃSKI.

Sekretarjat S. L. na powiat Błoński podaje do wiadomości, iż ustne porady prawne będą udzielane w lokalu Sekretarjatu w środy od godz. 2 do 4 po poł.

Następnie Sekretarjat podaje do wiadomości, że posiedzenie Zarządu Pow. oraz prezesów Kół miejscowych odbędzie się 2 sierpnia o godz. 1 po poł. z udziałem posła Krysy. Uprasza się o zebranie od członków Kół składki za bieżący rok.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 11 lipca 1933 r.
Wtorek: Piusa b., Pelagji. W. sł. 3,27; zach. 7,55. Wsch. księż. 22,14; z. 8,55.
Środa: Jana Gwalber. Wschód sł. 3,28; zach. 7,54. Wsch. księż. 22,24; z. 10,15.
Czwartek: Małgorz. p. m. Ws. sł. 3,30; zach. 7,53. Wsch. księż. 22,34; z. 11,32.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA", bezpłatny dodatek do „Gaz. Grudz."**

STAN WODY NA WIŚLE
w dniu 7 lipca 1933.

Kraków minus 2,10; Zawichost plus 1,30; Warszawa plus 1,22; Płock plus 0,69; Toruń plus 0,74; Fordon plus 0,77; Chełmno plus 0,73; Grudziądz plus 0,93; Korzeniowo plus 1,05; Montawa plus 0,35; Piekło plus 0,29; Tczew plus 0.12; Einlage plus 2,34; Schiewenhorst plus 2,54.

Województwa centralne.

TAJEMNICZY TRUP DZIECKA NA PODWOZIU WAGONU.

Na stacji w Częstochowie odczepiono od pociągu idącego z Warszawy do Krynicy jeden wagon pierwszej i drugiej klasy, ze względu na nagrzewającą się oś. Wagon ten przesunięto do warsztatów gdzie po podniesieniu go do góry, oczom przerażonych rzemieślników ukazał się obnażony zupełnie trupek dziecka, którego ciałko przytwierdzone było w ten sposób do jednej z części spodnich wagonu, iż zwłoki nie odczepiłyby się same i zbrodnia nie byłaby się ujawniła.

Ciało dziecka liczącego około pięciu miesięcy jest zepsute i śmierć musiała nastąpić już przed pewnym czasem. Dochodzenie ujawni zbrodniczą rękę, która dokonała tego ohydnego czynu.

PLAGA ZBOŻOWA W PŁOCKIEM.

Na terenie Mazowsze Płockiego sfery rolnicze zwracają uwagę na szerzącą się zarazę w zbożach. Najbardziej daje się we znaki t. zw. „Czarna nóżka" czyli zgorzel podstawy źdźbła zbóż i niedorozwój kłosa.

„Czarna nóżka" jest to choroba roślin, która atakuje zarówno żyto jak i pszenicę. W tym roku „czarna nóżka" ujawniła się wybitnie w życie, w którem łatwo zauważyć bardzo wiele leżących roślin, pochylonych lub połamanych. Chorobą tą dotknięte są wielkie połacie zbóż na całym terenie powiatu płockiego.

Małopolska.

2-LETNIE DZIECKO UDŁAWIŁO SIĘ PESTKĄ Z DYNI.

Tragiczny wypadek śmierci wydarzył się w Zboiskach koło Lwowa. Oto 2-letni synek Andrzeja Pindusa, wartownika, jadł pestki z dyni. W pewnej chwili jedna pestka utkwiła w tchawicy dziecka. Rodzice starali się wydostać ją przy pomocy uderzeń dziecka w karczek. Metoda ta jednak zawiodła i dziecko wśród okropnych bólów zmarło.

Kresy Wschodnie.

PIORUNY WZNIECAJĄ MASOWE POŻARY NA WOŁYNIU.

Tegoroczne lato na Wołyniu obfituje w gwałtowne burze z piorunami które wzniecają coraz to nowe pożary, niszczące dobytek ludności, zwłaszcza wiejskiej. I tak w Zabłóciach w pow. włodzimierskim, piorun podczas burzy uderzył w dom T. Strycharczuka. Ogień wnet przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 9 gospodarstw. Straty poważne. W pow. łuckim od uderzenia pioruna spłonęło gospodarstwo na szkodę A. Hawryluka, mieszkańca Komarowa. — W pow. kostopolskim w Pisakowie spłonął dom mieszkalny, własność E. Koppy, nadto piorun ciężko poraził 8-letniego syna poszkodowanego, Józefa.

Na polach wsi Karpiłówka, pow sarneńskiego, piorun zabił Jefimę Somykową. W pow. dubieńskim od uderzenia pioruna spaliła się osada wojskowa w Bortnicy na szkodę W. Sciążki. a w Pogorzelcach gospodarstwo własność Androna Wysockiego.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 7-go lipca 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	38,50-39,50	37,50-38,50
Żyto	17,50-18,50	20,50-20,75
Jęczmień	19,00-20,00	16,25-17,00
Jęczmień browar.	15,50-16,00	16,00-17,00
Owies	16,50-17,50	14,25-14,75
Mąka:		
pszenna 60%	55,00-60,00	58,00-60,00
żytnia 65%	36,00-37,00	34,00-35,00
Otręby:		
pszenne	12,50-13,00	10,00-11,00
żytnie	11,50-12,50	12,00-12,75
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Groch polny	23,90-26,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-14,50	—,——,—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,—- ,—	1,70- 1,90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—
Słoma luźna	—,——,—	—,——,—
Siano pras.	—,——,—	6.25- 6.75
Siano luźne	—,——,—	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,——,—	2,00- 2,25

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	29,80
1 dolar amerykański	zł	6,30
100 franków francuskich	zł	35,10
100 franków szwajcarsk.	zł	172,10
100 franków belgijskich	zł	124,20
100 koron czeskich	zł	26,50
100 guldenów gdańskich	zł	173.95
100 marek niemieckich	zł	210.50
Gram czystego złota	zł	5.92

CENY ŚWIŃ.

Lwów, 6 7. Notowaia trzody chlewnej wg. Izby Przemysłowo - Handlowej za 1 kg żywej wagi loco stacja załadowania Wschodniej Małopolski w okresie od 26 6 — 1. 7.: świnie tuczone od 100 kg w górę 0,80—0,90; świnie mięsne od 70—100 kg 0,65—0.75; chudźce 0,50—0,65.

Straszna lawina kamienista
stoczyła się do Morskiego Oka

W dniu 4 bm. w godzinach wieczornych na skutek gwałtownej ulewy utworzyła się na zboczach Miedzianego nad Morskiem Okiem olbrzymia lawina kamienista, która z hukiem stoczyła się dwoma szerokiemi na kilkanaście metrów strumieniami ku Morskiemu Oku, zrywając zarośla kosodrzewiny. Po przejściu lawiny stwierdzono wielką wyrwę w zboczu.

Zemsta kłusowników

W lasach pod wsią Glizanów w woj. łódzkim, trzech opryszków dokonało bestjalskiego napadu na gajowego W. Paradę.

Napastnicy ogłuszyli swą ofiarę uderzeniem w głowę, poczem zrabowali mu 20 zł. i rewolwer. Nieprzytomnego Paradę zmasakrowano w bestjalski sposób, łamiąc mu żebra i nogi.

W kilka godzin po napadzie Paradę leżącego w kałuży krwi, znaleźli przechodzący wieśniacy i przewieźli do szpitala. Stan gajowego beznadziejny.

Pościg za bandytami doprowadził do ujęcia ich. Są to: J. Chojak i dwaj bracia Brozowie, trudniący sie zawodowo kłusownictwem.

Równocześnie zdarzył się wypadek zamachu na gajowego w leśniczówce Rawica Królewska pod Koluszkami. Oto przy ścianie zewnętrznej leśniczówki, zamieszkałej przez Piotra Pabiańskiego eksplodowała jakaś paczka, zawierająca dynamit.

Wobec tego, że w krytycznym momencie nikogo w leśniczówce nie było, obeszło się bez ofiar, cała jednak ściana została zniszczona. — Władze bezpieczeństwa przypuszczają, iż maszyna piekielna została ustawiona pod mieszkaniem gajowego przez złodziejów leśnych i miała być aktem zemsty za tropienie ich przez Pabjańskiego.

Polska posiada olbrzymią armję emerytów

„Wiadomości Statystyczne“ i „Rocznik statystyczny“ są prawdziwą kopalnią bardzo interesujących wiadomości wobec których nawet i p. prokurator jest zupełnie bezbronny.

Otóż z „Rocznika“ czerpiemy nasze wiadomości dotyczące emerytów:

Ogółem z prawa emerytalnego ze skarbu państwa korzystało w roku 1931 — 70.007 osób, zaś w roku 1932 liczba ta podniosła się o 5 tysięcy i doszła do 75.061 osób.

Jeśli chodzi o emerytów cywilnych, to liczba ich w latach 1930—1933 wzrosła o 23 proc., z 24.535 osób na 29.918.

Liczba emerytów wojskowych wzrosła w ostatnich dwu latach o 35 proc., z 7.084 osób na 9.562.

Obliczono, że liczba emerytów cywilnych w stosunku do czynnych funkcjonarjuszy państwowych wynosi 16 proc., zaś liczba emerytów wojskowych w stosunku do czynnych wojskowych 15 proc.

Poniższa tabela, nie uwzględniająca zresztą emerytów przedsiębiorstw państwowych da nam możność zapoznania się z armją emerytalną według stanu z dnia 31. XII. 1932.

Emeryci.	1931.	1932.
Cywilni	54.090	58.083
w tem: emeryci	25.567	29.918
wdowy	7.792	8.475
sieroty	7.012	6.608
Uczestn. powstań narodowych	1.594	1.406
w tem: weterani	327	304
wdowy	1.267	1.142
Wojskowi:	13.554	14.430
w tem: emeryci	8.777	9.562
wdowy	1.455	1.650
Sieroty	1.205	1.144
Byli skazańcy polit.	769	1.142
w tem: skazańcy	454	731
wdowy	204	278
sieroty	111	121
rodzice	—	12
Emeryci cywil. i wojsk. państw zaborcz.	15.836	15.156
w tem: emeryci	4.608	4.388
wdowy	9.710	9.527
sieroty	1.518	1.241
Emeryci państw zaborczych	2.117	2.074

Dla orjentacji podajemy, że wydatki państwa na emeryturę wynosiły

w r. 1930/31 — 161 milj. zł.
1931/32 — 156 milj. zł.
1932/33 — 162 milj. zł.

Mimo więc obniżki pensji emerytalnych wydatki na utrzymanie tej armji ze względu na jej powiększenie wzrosły.

Nie jesteśmy wstanie podać, ilu w tej liczbie znajduje się emerytów „młodocianych“, ilu „politycznych“ itd. — Takiej segregacji statystyka nie przewidziała. A szkoda!

Tragiczna śmierć znakomitego artysty

W Warszawie odbył się pogrzeb znakomitego polskiego artysty i profesora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, śp. Drabika.

Prof. Drabik chorował od pewnego czasu na głowę, a to w związku z chorobą szczęk.

Poddał się przeto operacji wycięcia części górnej szczęki w klinice dra Meissnera. Niestety pod koniec operacji, która trwała powyżej godziny, pacjent nagle zmarł.

W sprawie tej toczy się dochodzenie prowadzone przez prokuratorję, celem ustalenia przyczyny śmierci.

Inżynierowie angielscy opuścili Sowiety

Inżynierowie angielscy, którzy przed paru miesiącami zasądzeni zostali przez sądy sowieckie w Rosji na kary więzienia za rzekome działanie na szkodę przemysłu sowieckiego, zostali wypuszczeni z więzienia z nakazem natychmiastowego opuszczenia Sowietów. Rzecz prosta, że skorzystali z tego skwapliwie i wyjechali do Anglji.

W przejeździe przez Polskę, na granicy polsko - sowieckiej witali więźniów liczni przedstawiciele prasy angielskiej, przybyli do Stołpców, samolotami.

Uwolnieni inżynierowie odmówili dziennikarzom udzielenia jakichkolwiek informacyj o pobycie swoim w więzieniach sowieckich.

Straszliwe żniwo trzęsienia ziemi na Sumatrze

O katastrofalnem trzęsieniu ziemi na wyspie holenderskiej, Sumatrze, nadchodzą obecnie dalsze wstrząsające szczegóły. Ogółem zginęło podczas trzęsienia 424 ludzi, dalszych 50 leży w stanie beznadziejnym w szpitalach, a 600 osób jest lżej rannych. Zburzonych zostało około 200 domów.

Wstrząsy o zmniejszonej sile powtarzają się w dalszym ciągu, wobec czego wśród ludności panuje wielkie przygnębienie.

5-ro dzieci utonęło w jeziorze

W Bremie, w Niemczech, przy ujściu rzeki Geeste wydarzyła się katastrofa, w której zginęło pięcioro dzieci szkolnych.

W łodzi żaglowej wypłynęło na rzekę Weserę towarzystwo złożone z kilku mężczyzn, kobiet i sześciorga dzieci. Przeciążona łódź wkrótce po wypłynięciu na środek rzeki poczęła tonąć i przewróciła się.

Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej zdołano wyratować 3 mężczyzn i dwie kobiety oraz jedno dziecko. Pięcioro młodszych dzieci natomiast utonęło.

Katastrofalny wybuch bomby

W miejscowości Potrata w komitacie Zela na Węgrzech wskutek wybuchu bomby podłożonej przez nieznanych sprawców powstał pożar.

Spłonęło 25 domów mieszkalnych i liczne zabudowania. W ogniu znalazło śmierć 4 strażaków i 1 kobieta, 13 zaś osób jest ciężko rannych.

Posady dla wysłużonych podoficerów

W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie nadawania stanowisk w służbie cywilnej państwowej, samorządowej oraz w przedsiębiorstwach państwowych wysłużonym podoficerom.

Stanowiska urzędników III kategorji, wakujące w urzędach państwowych, samorządowych oraz w przedsiębiorstwach państwowych, będą obsadzane w pierwszym rzędzie przez wysłużonych podoficerów zawodowych, przedstawionych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Podoficerowie zawodowi, którzy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia, mają prawo do stanowisk niższych funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych.

Podoficerowie, ubiegający się o stanowiska w cywilnej służbie państwowej i samorządowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych, winni wnieść w drodze służbowej na 10 miesięcy przed upływem terminu zobowiązania podanie do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o nadanie im stanowisk w służbie cywilnej.

3000 socjalistów niemieckich w więzieniach

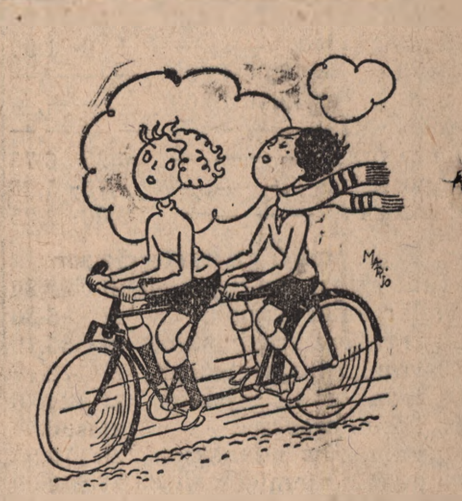
Wychodzący w Pradze Czeskiej organ socjalistów niemieckich „Neuer Vorwärts“ oblicza, że w ostatnich tygodniach w Niemczech aresztowano ponad 3 tysiące działaczy socjalistycznych.

Ostrzeżenie samotnych kobiet przed wyjazdem do Francji

Syndykat Emigracyjny ostrzega samotne kobiety, zamierzające wyjechać zagranicę w celach zarobkowych, aby nie korzystały z usług pokątnych doradców emigracyjnych, którzy występują jako przedstawiciele firm francuskich i angażują młode kobiety do wyjazdu w charakterze służących.

Osobnicy ci są zwykłymi oszustami i handlarzami żywym towarem. Ostatnio np. ujęto w Katowicach na skutek interwencji misji dworcowej handlarza żywym towarem, usiłującego wywieźć do Francji kilka dziewcząt.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Dlaczego rozesłaś się z tym trębaczem?

— Nie mogłam już dłużej z nim wytrzymać — smakował jak mosiądz!

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski. Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie